CZĘŚĆ XXVII. № 45. ROK 14. (1843).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie w xięgarni Glucksberga, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w stolicy, z noszenłem do mieszkań, 50 r. ass. *Połroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Grafe *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

WTOREK, $\frac{15}{27}$ CZERWCA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{14}{26}$ *Czerwca.*

Jego Cesarska Wysokość Xiążę Jmć Maxymilian Leuchtenbergski mianowany najłaskawiej został (26 Maja) Członkiem Kommisyi do budowania Cerkwi Św. Izaaka w Petersburgu, w wydziale artystycznym (по искуственной части).

— Przez Reskrypt Cesarski z d. 5 Czerwca Jenerał-major Cesarsko-Królewskiej Austryackiej służby hrabia *Wojna* mianowany kawalerem orderu Św. Anny 1 klassy z brylantami.

— N. Cesarz 23 Marca roskazał: w razie ucieczki więźniów, lub popełnionych przez nich przestępstw, Dozorcy więzień i inne osoby, mające powierzony sobie dozor i pilnowanie więźniów, winne że do tego dopuściły lub w tem pofolgowały, mają być oddawane pod sąd wojenny, dla postąpienia wedle surowości prawa, zastrzegając, iżby Członkowie Wojenno-Sądowych Komissij, co do osob cywilnych, naznaczani byli i w takich przypadkach, podług ogólnego prawidła, w połowie z wojskowych oficerów i cywilnych urzędników, i żeby wyroki tych Komissij szły do Naczelników gubernij bądź do potwierdzenia ich w stopniu, zostawionej im co do spraw Kryminalnych władzy, lub dla wniesienia z ich zdaniem na rewizyją Rządzącego Senatu.

Reskrypt J. C. Mości *do Xiężny Wittgenstein*, z *d. 9 Czerwca 1843 roku.*

Xiężno Antonino, córko Stanisława: «Z serdeczną boleścią odebrałem wiadomość o zgonie małżonka waszego, Jenerał-Feldmarszałka Xięcia Piotra, syna Chrystiana. Znamienity zawod wassego małżonka, a nadewszystko sławne jego czyny w wiekopomnej epoce 1812 roku, pozostaną jedną z celnych piękności historyi Naszej Ojczyzny. Ja zaś z Mojej strony zachowam na zawsze szczerą wdzięczność za jego świetne usługi oddane Tronowi i Ojczyźnie i prawdziwy szacunek ku wzniosłym cnotom, które go zdobiły. Spiesząc wam wynurzyć serdeczne spółczucie w stracie jakąście ponieśli, pozostaje mi upewnić o niezmiennej Mojej przychylności, z którę Jestem wam życzliwym.»

— Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 7 Czerwca z powodu zgonu Jenerał-Feldmarszałka Xięcia Wittgenstein, pułk huzarów jego imienia ma odtąd przybrać dawne nazwanie pułku Mariupolskiego huzarów.

Najłaskawiej mianowani:

25 Maja, Pomocnik Sekretarza Smoleńskiego, Witebskiego i Mohylewskiego Jenerał-Gubernatora, Radzca hon. *Tołstoj* Kamer-junkrem Dworu Cesarskiego.

18 Maja, Naczelnik oddziału Departamentu Zarządów Górniczego i Solowego Radzca Kollegialny xżę *Kuguszew*, sprawującym obow. Naczelniku Oddziału Kancelaryi Komitetu Ministrów.

21 Maja, Prezes mającej się skassować Białostockiej Izby Skarbowej Rzeczyw. Radzca Stanu *Żerwe*, Prezesem takiejże izby Kowieńskiej, od dnia kiedy ta ostatnia zostanie otwartą.

Manifest N. Cesarza *podpisany w Alexandryi pod Peterhofem 1 Czerwca b. r.*

«Potrzeba położenia tamy chwianiu się naszego pieniężnego systematu, które psuło jego jedność i szykowność, była Nam powodem do ogłoszenia Manifestu 1 Lipca 1839

roku; na mocy jego srebrna moneta Rossyjskiego sztępla znowu, jak dawniej, ustanowiona została jako główna w Państwie do wypłat moneta, a assygnacije, jako posiłkowe tylko znaki cenności, otrzymały kurs stały na srebro wyliczony.

Lecz dla zupełnego zgodzenia papierowego pieniężnego systematu z monetowym i dla jednastajności pieniężnych znaków, i wówczas już Mieliśmy na uwadze potrzebę zastąpienia assygnacij innemi znakami, wyobrażającemi tę mianowicie monetę, która przyjęta została, za zasadową w Cesarstwie.

W tym celu, żeby nie wstrząsnąć nagle powszechnego przyzwyczajenia, użyte zostały zrazu różne przechodnie środki. Wraz z Manifestem i poźniej wszelkie wypłaty i rachunki, skarbowe i prywatne zostały przeliczone na srebro, puszczone w obieg depozytowe a potem kredytowe bilety, i nakoniec zastosowana także do srebra i miedziana moneta.

Teraz Uznaliśmy, że przyszedł, już czas dogodny do zastąpienia assygnacij i innych pieniężnych znaków jednym *znakiem.* Zamiana ta odbędzie się stopniami, bez wytężenia i bez mitręgi w obrocie; ku temu przeznaczają się *bilety kredytowe*, jako powszechnie już znane, obwarowane w swojej cenności i już wszędzie wolno kursujące narówni ze srebrną monetą.

W skutek tego, na przełożenie Ministra Skarbu, rospatrzone w Radzie Państwa, stanowimy co następuje:

I. Będące dotąd w obiegu assygnaty w liczbie 595,776,310 rubli, wynoszące podług przeznaczonego dla nich kursu 170,221,802 r. 85$\frac{5}{7}$ kop., mają być stopniowo zastąpione przez bilety kredytowe, którym nadaje się nazwanie biletów *Państwa* (Государственные), więcej teraźniejszemu ich przeznaczeniu odpowiedne.

II. Ilość kredytowych Państwa biletów, w miejscu assygnacij, ustanawia się, stosownie do ilości tych ostatnich, okrągłą liczbą, sto siedmdziesiąt milionów, dwieście dwadzieście jeden tysięcy, ośmset rubli.

III. Z liczby kredytowych biletów, przeznaczonych Manifestem 1 Lipca 1841 r. dla kass Zachowawczych (Сохранныхъ) i Banków pożyczkowych na 30 mil. rubli—dziesięć milionów mają zostać w cyrkulacyjnym kapitale tych zakładów, stosownie do wskazanej w tym Manifeście dla każdego z nich proporcii; dwadzieście zaś milionów, zaliczają się na kapitał zapaśny. Puszczenie w obieg, po skończonej wymianie assygnacij, tych 20 milionów, wszystkich lub częściami, Zachowujemy do osobnej o tem Naszej nadal decyzii. *(D. c. n.)*

— Rada Kredytowych Zakładów Państwa, odbyła swoje doroczne posiedzenie d. 12 Maja. P. Minister Skarbu przy złożeniu rachunków tych zakładów z r. 1842, miał mowę, z której głowniejsze tu powtorzymy szczegóły.

Dla opatrzenia kosztów Drogi żelaznej z Petersburga do Moskwy, mającej niechybnie wielki wpływ na dalsze rozwinienie naszego handlu i przemysłu, na mocy Ukazu Cesarskiego z d. 4 Sierpnia 1842 r. otworzona została w ciągu Września tegoż roku, nowa pożyczka zagraniczna ośmiu milionów rubli sr., mająca się nazywać drugą zagraniczną 4$\frac{0}{0}$ pożyczką na rachunek drogi żelaznej. Pożyczka ta powierzona domowi Stieglitza i spółki, którego powszechnie żałowany założyciel, niedawno nagle umarł, została od Grudnia zrealizowaną na warunkach nader korzystnych. Gdy zaś, podług umówionych warunków, roczne umorzenie tej pożyczki powinno mieć miejsce w Sierpniu przez wykup pewnej liczby wylosowanych biletów, podług zasad przyjętych w 3 i 4-ej 5$\frac{0}{0}$ pożyczkach, potrzeba będzie odbyć w ciągu bieżącego jeszcze miesiąca losowanie, ażeby numera wychodzących biletów doszły w swoim czasie do wiadomości zagranicznych właścicieli obligacij tej pożyczki.

W Charkowie, na lat dwa, w sposobie proby, otworzony będzie kantor banku handlowego, pedług ustawy potwierdzonej przez N. Cesarza d. 10 Marca b. r. — Celem tego zakładu jest, ułatwić mieszkańcom gubernij Charkowskiej, Czernihowskiej i Połtawskiej, środki dostania pieniędzy potrzebnych na handlowe i przemysłowe przedsięwzięcia, oddając w zastaw płody gospodarstwa, a szczególnie wełnę.

Tymczasowy kantor, w ciągu dwóch lat ostatnich, otwierany był w Rybinsku, w celu ułatwienia obrotów handlu zbożowego, z upoważnieniem do eskontowania wexlów i czynienia przekazów. Gdy obroty tego kantoru w 1842 r. były przeszło dwa razy większe, niż w roku poprzednim, J. C. M. raczył roskazać aby działania jego, podług tychże zasad, trwały i w tym roku, od 10 Maja do 10 Czerwca.

W przedażach publicznych nieruchomości, zastawionych i nie wykupionych na terminie, aż dotąd pobierane były 4$\frac{0}{0}$ od summy postąpionej, stasownie do urządzeń bankowych, jako opłata licytacyjna. Lecz, ze względu że żadne podobne potrącenie nie ma miejsca przy licytacijach nakazywanych przez rządy gubernijalne dla zaspokojenia długów skarbowych lub prywatnych, i że, w rzadkich skądinąd przypadkach, w których przedaże takie odbywają się na rzecz kredytowych zakładów, ciężar tej opłaty, odciągnionej od wziętej ceny, spada koniecznie na osoby, które tracąc swoję własnosć, już się znajdują w trudnem położeniu — sądziłem za potrzebne, wespół z Dyrekcijami Lombardu i zakładów Dobroczynności, przełożyć wniosek, o zniesieniu tej opłaty pobieranej od ceny nieruchomości przedawanych publicznie przez banki, i przełożenie to otrzymało w Grudniu 1842 r. potwierdzenie N. Cesarza.

Papiery rządowe, i w ogóle Europejskie, a szczególnie nasze, stoją teraz dość wysoko. Stan taki należy w części przypisać długiemu pokojowi, a w części obfitości kapitałów pochodzącej z ducha naszego czasu nadającego dążność do pomnażania środków produkcii i do zgromadzania kapita-

łów, w części zaś temu cząstkowemu zatrzymaniu się ruchu handlowego, które się daje czuć w niektórych krajach Europy. Można się jednak spodziewać, że wpływ tej ostatniej przyczyny potrwa niedługo.

(D. c. n.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 10 Czerwca. 9 b. m. Izba Parów słuchała objaśnień danych przez Ministrów z powodu wydalenia rozmaitych urzędników, jako sędziów pokoju i vice-rządzców brabstw w Irlandyi. Margrabia Clanricarde zauważał, że te objaśnienia były w wyraźnej sprzeczności z listami, posłanemi przez Lorda W. Kanclerza do złożonych z urzędu osób.

Xiążę Wellington odpowiedział, że niewie o treści tych listów, ale to wie, że Lord-Kanclerz uważał za niebezpieczne i przeciwne duchowi Konstytucyi zgromadzenia tak liczne repealersów, do których ciż urzędnicy albo sami dawali powod, albo im sprzyjali. Niepodobieństwem było, iżby Rząd mógł cierpieć takich urzędników, którzy przewodniczyli lub tylko znajdowali się na podobnych zgromadzeniach. Wiadomo zkąd inąd że w Irlandyi grasują w tej chwili dwie wprost sprzeczne opinje. Przypuściwszy więc żeby się w bliskości odbywały zebrania ludzi tych dwóch opinij, i gdyby, co jest nader do prawdy podobném przyszło miedzy niemi do krwi rozlewu, Lord Namiestnik Irlandyi niemógłby rachować na spółdziałaniu takich urzędników. Nadto, wiadomo że od dawna, nietylko obecni Ministrowie, ale izby oświadczyły się za utrzymaniem Unii, zkąd wypada, że wszelkie pokuszenie na osiągnienie przeciwnej temu Parlamentowej uchwały, (co niby jest celem zgromadzeń Repealersów) jest pozbawione wszelkiej nadziei powodzenia. Zatém plany Repealersów nie mogłyby być przyprowadzone do skutku inaczej, jak za użyciem przez nich siły fizycznej — owoż gdy powinnością Rządu jest opierać się użyciu tych środków bezprawnych przeto z natury rzeczy Rząd nie może używać jako agentów takich osób, które, przez uczęstnictwo w intrygach repealersów przykładają się do burzenia ludności. Takie są, dodał Xiążę, pobudki Rządu do przedsięwziętych środków, ale tenże Rząd dalekim jest od krępowania kogokolwiek w osobistém używaniu praw konstytucyjnych i szukaniu drogą prawną odwołania jakiego bądź aktu Parlamentowego.

Pomimo takie wytłumaczenie się, margr. Clanricarde cieszy się że zwrócił na ten przedmiot uwagę Gabinetu.

Lord Fortescue, były Lord Namiestnik Irlandyi za Whigów, odparł zarzuty czynione mu przez torysów, na gruncie dawnego jego postępowania. Dodał, że jakkolwiek jest przeciw Dyzunii, niemniej jednak szanuje prawa obywateli zbierania się publicznie i roztrząsania aktów prawodawczych bez wyjątku, jeżeli to uznają potrzebném we własnym interesie, lub dla dobra kraju, i ilekroć takowe zgromadzenia nie prowadzą do żadnych bezprawi.

Lord Brougham poparł twierdzenia szlach. Lorda w tém co się tyczy prawa wolnej dyskussyi w granicach konstytucyjnych.

W izbie Niższej P. Hume zapowiedział iż poda wniosek o uchyleniu wszelkiej pensyj udzielanej przez Anglią Monarchom Państw obcych, a jej niepodległych. Król Jmć Hanowerski pobiera 21,000 funt. sterl. P. Hume ma żażądać zaprzestania wypłaty tej summy.

Sąd Najwyższy kryminalny (Sąd Ławniczy Królowej, Queen's Bench) uniewinnił P. O'Connor i współoskarżonych z nim chartistów.

— Niejaki Mayer przesłał do Ministra Spraw Wewnętrznych sira J. Graham, list ofiarując się, za pewną od Rządu mającą się wypłacić kwotę, zabić P. O'Connell. Ten człowiek zrozkazu Ministra został schwytany w Gloucester i tłumaczy się iż list pisał w stanie pijaństwa. Niektórzy jednak sądzą to być jedną ze sprawek repealersów, którzy tym sposobem chcieli Rząd wciągnąć w jakiś krok nierozważny i bardziej jeszcze zawikłać obecny stan rzeczy w Irlandyi.

— Przybył do Liverpool z Ameryki P. Joudon, który ma, jak mówią, polecenie sprzedania dróg żelaznych w Pensylwanii, będących własnością Rządu.

— Chartiści, pod prezydencyą P. O'Connor oświadczyli chęć połączyć się z repealersami i o tém posłali do nich deputacyą. Ci ostatni odmówili temu żądaniu.

— Rząd nieprzestaje posyłać wojska do Irlandyi.

— Umarł 31 Maja, w Honfleur, Vice-hrabia Hereford. Syn jogo Robert Devereux odziedzicza tytuły i dobra.

— Podług szczegółowego raportu sira Ch. Napier, w liczbie poległych w ostatniej bitwie z wojskiem emirów Sindu, znaleziono trzech szefów, z których jeden był głównym przywodzcą, tak iż spodziewać się należy, że to będzie ostatnia walka, jaką anglicy stoczyli w tym kraju.

Paryż 10 Czerwca. Kommisya izby Parów mianowała Xięcia do Broglie Prezydentem a P. de Rossi sprawozdawcą w interesie o cukrach.

— Pawilion Flory, zajmowany przez siostrę Króla, Madame Adélaide, rozpękł się w całej swej wysokości i został niemieszkalnym.

— Umarł znany astronom P. Bouvard.

— Donoszą z Depart. de l'Ain że rzeka Saona rozlała nadzwyczaj skutkiem ciągle dżdżystej pory. Toż donoszą o rzece Isère. Sekwana jeszcze z brzegów niewystąpiła, ale płynie pełném korytem.

— Załoga Paryża w tej chwili składa się z 2 pułków jazdy, 1 artyllery, 15 piechoty, 1500 ludzi gwardyi muni-

cypalnej, do czego policzając komendę ogniową, 4 kompanije weteranów, 2 komp. żandarmów, ogół wyniesie 42,000 ludzi. Nadto w promieniu 8 lieues od stolicy rozłożonych jest 30,000 żołnierza.

— Dotąd uważano przekopanie półwyspu Panama za rzecz niepodobną. Teraz admirał Leray domiosł izbie Deputowanych że Rząd Rpltej półwyspu, wydał już przywilej na budowę tego kanału i że wydatki nie przewyższają środków zwykłego stowarzyszenia przemysłowego.

— Z Gwadelupy dochodzi wiadomość, iż na gruzach zniszczonego przez trzęsienie ziemi miasta, wyrasta nowe, ale już całkiem drewniane.

Hiszpanija. Podług *Constitucial*, gazety Barcelońskiej z d. 2 Czerwca, Murcya, Alikaute i Kartagena są w pełném powstaniu.

Pułkownik Prim, był 1 Czerwca pod Taragoną na czele 4000 ludzi i 50 koni ze 4 działami.

Konstantynopol 5 Czerwca. Izzet-Mehemet-Pasza, Rządzca Andrinopolu, został złożony z tego urzędu, na który mianowany jest dawny Poseł do Paryża Reszid-Pasza.

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 13 Czerwca. Wczora, po wniesieniu przez pierwszego Ministra poselstwa Królowej o uposażeniu Xczki Cambridge, i po zażądaniu przez tegoż Ministra 3,000 funt. sterl. rocznie, w przypadku zejścia J. K. W. Ojca jej, P. Williams wbrew oparł się temu wnioskowi, a P. Hume proponował iżby go odłożyć do następnej sessyi. W skutku rozpraw w tym przedmiocie izba odroczyła się do 14 b. m. — Podług *Standard* ślub J. K. W. X. Augusty Cambridge odbędzie się niezmieunie 28 b. m.

Hiszpanija. *Madryt 6 Czerwca.* Grenada, jest zawsze w stanie buntu, a w Barcelonie zburzenie coraz się wzmaga; wiadomości te są wzięte z korrespondencyi prywatnej Journal de Francfort.

(Journ. de S. P. Psz. Poln.)

KRYTYKA.

ANAFIELAS

Pieśni z podań Litwy przez J. I. *Kraszewskiego. Pieśń druga* Mindows. Wilno, nakład i druk Zawadzkiego 1843 roku. Stron. 336.

(Ciąg I.)

Już P. Grabowski w swojej korrespondencyi chlubnie nam zapowiedział Mindowsa i razem trafny przedstawił rozbiór tego poematu: jednak przy wyjściu z druku tak znakomitego płodu, sądzimy za rzecz potrzebną nieco się więcej nad nim zastanowić.

Dla czego między utworami poezyi najwyżej stoi Epopea? Dla czego dotychczas pomimo tylu zmian gustu i wyobrażeń o sztuce nieupadła jej wziętość, lecz owszem jaśniejė majestatyczniej poważne jej oblicze? Widziemy pomiędzy najzagorzalszemi nowatorami liczne choć nieskuteczne kuszenia się tworzenia Epopei. Zapewne, że dziś wyszły z mody wzywania muz, mieszania mitologii Greckiej, podziały na pieśni złożone z jednostajnej liczby wierszy i te wstępy zaczynające się od niezbędnego *śpiewam*, czy opiewam: ale każdy wie doskonale, że na tych szczegółach niezależy Epopea. Owszem mnie się zdaje, że dziś ją lepiej pojmują: dawniej bowiem niewolnicze było nasladowanie wzorów, nakształt tych malarzy, co niebędąc zdolni schwycić głównego podobieństwa charakteru i wyrazu twarzy, kopijują najtroskliwiej wszelkie znamie, brodawkę lub zmarszczkę. Kiedy Homer mówił *spiewam*, to istotnie spiewał, kiedy wzywał muz i Bogów, to w nich wierzył, a przeto u niego do dziś dnia te rzeczy są właściwe, wzięte z natury, piękne i wzniosłe; ale kiedy liczni naśladowcy, których poemata ledwie czytano, krzyczą że spiewają, kiedy modlą się do Bogów Pogańskich, w których niewierzą: w tedy trudno to mieć za co innego, jak za niewolnicze nasladownictwo, albo raczej proste plagiatorstwo w prawdzie nie co do słowa z xiążki, tylko z pamięci wypisane. Zarzuci mi kto, że jeśli dawniej nieumiano właściwie pojmować Epopei, dla czegoż przecie kilka mamy pozniejszych utworów, którym niemożemy odmówić nazwania Epopei; kiedy przeciwnie dziś mimo całego krytycznego zapatrywania się na ten przedmiot, ani jeden niepojawił się utwor godny tego nazwiska. Ale ten zarzut jeszcze więcej utwierdza moje mniemanie: bo wielkie jeniusze wprawdzie potrafiły siłą nie obmyslenia, ale nieprzełamanego pociągu wpaść na prawdziwą drogę w praktyce, kiedy w teoryi zawsze były w błędném mniemaniu, jak to można widzić w tych naśladowaniach drobiazgowych Homera i Wirgilego, w tém niewłaściwém mieszaniu mitologii Greckiej i w innych szczegółach, które tym wielkim jeniuszom wcale zalety nieprzynoszą: a nareście w tém ledwie niepowszechném ubolewaniu dawnych, że po zburzeniu Mitologii została zburzoną niejako możność tworzenia Epopei, bo pozbawiono ją tego pierwiastku, który pospolicie nazywa się *Machina Deus*. Widoczna rzecz, że na tej machinie zasadzono Epopeę. Epopea przeto nie dla zewnętrznej formy, nie dla swojej osnowy trzyma pierwszeństwo w poezyi, ale że jest odbiciem w treści najwierniejszém jakiej Epoki, lub jakiegoś głównego w człowieczeństwie Elementu, odbiciem nie martwém, ale pełném rzeczywistego życia i ruchu, nie cząstkowém, ale składającém pewną i oddzielną całość. W innych utworach Poezyi przedmiotowej także przedstawują się obrazy odwzorowane z natury, ale te są cząstkowe i nieodnoszące się do

przedstawienia w całkowitości jakiego narodu, lub jakiej Epoki. Jaki jeden wypadek, jaka jedna namiętność, jakich kilka charakterów, a zawsze jakieś rozwinięcie jednej głównej myśli stanowią osnowę drammatow lub innych utworów większego rozmiaru, kiedy w mniejszych urywkowych poeziach jak w pieśniach, sielankach, satyrach i t. d. przemawia jakieś uczucie lub myśl szczegółowa. Nie przeczę, że wszystkie utwory rzeczywiście piękne muszą jakąś rzeczywistość przedstawiać bądź w świecie widzialnym bądź duchownym, nie przeczę, że dramata, jak *np.* Szekspira wszystkie razem wzięte malują najdobitniej całą owczesną Chrześciańsko-angielską cywilizacię: ale to tylko smiém dodać, że Epopea najwłaściwszą jest formą tego odbicia narodowości: dramat może na małej cząstce przestawać, Epopea nigdy. W prawdzie epos bierze za głowny przedmiot jakiś pojedynczy wypadek, np.: Wojna Trojańska, ale to służy tylko za węzeł spajający wszystkie części całkowitego obrazu, ale to są ramy łączące w nierozdzielną jedność wszelkie odwzorowanie przeszłości i to stanowi główny i jedyny cel epicznego poety: bo ani mu wystarczy gniew Achyllesa, ani rozwicie kilku wielkich charakterów, jak to się dzieje w innych utworach. Nie są ich bohatyrami Achylles lub Vasco da Gama, ale Grecia i Portugalia. Oto jest przyczyna dla czego Epopea miała i mieć będzie prym w Poezyi, bo jest, że tak powiem, ludzkiem unieśmiertelnieniem jakiejś całej narodowości, słowem, tego wszystkiego, co człowiek w rzeczach doczesnych najwięcej ceni i kocha.

Z tego punktu zapatrując się nowsi krytycy na dzieła epiczne, daleko je właściwiej od dawniejszych potrafili ocenić. Jliada, ten kolos większy, dawniejszy i trwalszy od Piramid Egypskich, musi coraz więcej olbrzymieć przy takowym poglądzie i żadna nowsza krytyka niepotrafi podkopać jego gruntownej posady; tam bowiem znajdujemy cały swiat starożytny Grecki, tam nietylko charaktery, ale cała dawna cywilizacia jak przemysł, wyroby, zostały zachowane, tam pokolenia Greków uwiecznione, tam opisanie najwierniejsze ich ziemi dotychczas zostało, tam religia, obyczaje i wszystko, co wchodziło w skład życia Greków najżywiej odbite nawet zewnętrzną formą, nawet samem wysłowieniem. A jednak wszystkie te części tak różnorodne łączą się wojną Trojańską w jedną całość do tego stopnia, że długo samę tę machinę Epopei uważano za cel główny ślepego wieszcza, a przynajmniej w tém jedném kuszono się jego naśladować.

Dawniej zaraz po Homerze szedł z nim na równi Wirgili, bo jeśli mu ustępował co do samego wynalezienia, to go miał przechodzić większą czułością, delikatnością, wyborniejszym smakiem i wykształceniem. Dzisiaj kiedy patrzymy na Epopeę nie pod względem machiny, lub ładnie wymuskanych wierszy, albo pięknych i zalotnych ustępów o Dydonie, to niechybnie musi zblednąć w oczach naszych ten utwor zawsze niepospolitego talentu. Bo proszę mi powiedzieć, jaką nam przeszłość przedstawia Eneida? Poeta miał jedynie na celu wsławić bajeczny początek Rzymian; ale nie tym sposobem uniesmiertelnia się narodowość. Z tak mylnie obranego planu rzecz jest widoczna, że nawet Wirgili nie pojmował głównej zalety Homera. Gdyby bowiem inaczej sądził, czyżby się odnosił do Homerowskich czasów, a nawet do tego samego wypadku wojny Trojańskiej? Znać więc, że Iliady osnucie uważał za rzecz główną i na tej samej kanwie żądał cóś wytkać na pochwałę swego narodu. Rzecz oczywista, że w tak fałszywym planie musiał upaść. Jak bowiem mógł znać te dawne czasy pozbawione pomników? Co innego Homer, którego osoba zaciéra się w starożytności, albo żył niedaleko od wziętej do opisu epoki, albo, jak krytycy sądzą, cała Iliada współczesnie przez rożnych bardów opiewana w rapsodach, a tém samém noszą-ca na sobie barwę wieku, została pożniej w jedną całość związana ręką jakiego Jeniusza. Stąd Wirgilemu nic więcej nie pozostało jak nasladować Homera, i wymyślić machinę poematu wprowadzeniem Olimpu. Przeto, prócz słabości, jaką ma wszelkie nasladownictwo, jeszcze tam zfałszowano heroiczne czasy Homera. Zapewne, że ten poemat będzie zawsze czytany dla gładkości i bogactwa języka, dla piękności opisów, obrazów i ustępów, ale to wszystko nie stanowi Epopei, bo żadnej Epoki, żadnej narodowości nie odbija: owszem dziwna się mieszanina wyraża, gdyż mówiąc o dawnych wiekach przedstawia czasy Augusta swoim stylem, smakiem, delikatnoscią i różnemi alluziami. A przeciwnie, ten sam Wirgili byłby zdolny utworzyć Epopeę Rzymską, gdyby wziął za treść tak poetyczne dzieje Rzymian za Królow i Rzeczypospolitej w pierwszych początkach, które przemieniają historię Liwiusza w lepszą Epopeę, jak Eneida.

Pospolicie po Wirgilim stawiano Tassa, bo ten wzgląd wyłączny na wynalezienie, osnucie i zewnętrzną formę epiczną musiał zapewnić mu to miejsce. Ale przy obecném zapatrywaniu się cały jego niedostatek przegląda, bo nieodbił rzeczywistego życia wojen krzyżowych i pomimo kilku szczegółowych rysów, reszta jest zupełnie albo w duchu nasladownictwa dawnych epików, albo w duchu fikcyjnym zupełnie oderwanym od czasów, które opiewał. Nie znajdziesz tam ani Włochow, ani Francuzów, ani Niemcow, ani poetycznego Wschodu, ani cywilizacyi owczesnej, ale coś sztucznego, wymyslonego i prawie we wszystkiém znane ci dawniej postrzeżesz rzeczy i oblicza. I tak wpatrz się w Godfreda, a poznasz, że to syn rodzoniuteńki Eneasza, albo Rynaldo czy nie Achylles? Stąd nie idzie, abym tak znakomitego talentu utwor lekceważył, bo trudno być ślepym na jego piękne ustępy, niekiedy nawet czerpane w podaniu chrześciańskiem; ale jako Epopea, czyli jako odbicie żywe wziętej epoki do opisu, nie może wytrzymać sądu i dla tego dzis Tasso stracił nieco ze swego blasku. Dla tej to przyczyny zawsze ceniony Dante, ale nie przenoszony nad Tassa, wystąpił teraz daleko przed śpiewakiem Jerozolimy. W jego Komedyi Boskiej masz całe Włochy, całą filozofią owczesną religijną: widzisz Gwelfy i Gibeliny, widzisz obyczaje, na-

miętności, przestępstwa owczesne, a wszystko żywe i wierne tak dalece, że choć forma jego komedyi wcale nie jest epiczną, jednak bez porównania prawdziwiej Komedya Boska może się nazywać Epopeą, jak Wyzwolona Jeruzalem.

Dwaj Jeniusze z myślą pisania Epopei nie poszli jednak ślad wslad dawnym torem. Uczuli niewłaściwość mitologii pogańskiej dla wieków Chrześciańskich i już po reformie, a więc w czasach krytycyzmu, starali się okazać, że podania Chrześciańskie mogą równie wznieść się do Epopei. Chcę mówić o Miltonie i Klopstoku. Ten zwrót na prawdziwą drogę stanowi główną ich zaletę. Ale dla czego ci dwaj wielcy bez zaprzeczenia Poeci stracili dziś niemało na pierwiastkowej wziętości, kiedy Homer i Dante zolbrzymieli? Trudno to złożyć na panującą modę potępiania dawnych rzeczy: trudno wmówić, że ich dziś nieznają i nieczytają, bo chociaż nieprzeczę, że często bywają od nieuków poniżane wielkie dzieła przeszłości: jednak nie podobna tego zastosować do całego ogółu. Lecz przyglądając się pilniej tym poematom postrzeżemy, że nie moda i dawność odjęła im nieco blasku, wszak i Homer nie nowy, ale rzeczywisty niedostatek: bo chociaż wzięli przedmioty chrześciańskie, jednak je obrabiali podług dawnych zasad pogańskich, a stąd nie są wiernem odbiciem Chrześciaństwa i tém samém nie są doskonałemi Epopeami. Ze wszystkich po Homerze poetów najwyraźniej Kamoens wybrał przedmiot właściwy dla Epopei. Uniesionemu miłością kraju i wielkością czynów swych ziomków wszystko do koła drobniało, niedziwiły go bohatyry Homera, nie myślał tworzyć jakiejś sztucznej ciekawej osnowy, ani wznosić głos na uwielbienie jednego Bohatyra; lecz samej Portugalii swą lutnię poświęcił, aby imie Luzytańskie brzmiało w jego pieniach; pogardził próżną fikcyą, ale wziął za treść główniejsze rysy przeszłości swego narodu. Jakoż z tak doskonale powziętym planem pomimo różnych niedostatków osiągnął cel zamierzony i jeśli nie we wszystkich częsciach, to przynajmniej w najcelniejszym żywiole przedstawił Luzytanię, a sława jego dziś jest więcej ceniona jak była dawniej.

(D. c. n.)

SZTUKI PIĘKNE.

MICHAŁ LEBIODA.

(Nadesłano).

Zdaje się mi iż imie tego Artysty niejest obce dla czytających chociaż niepamiętam gdzie wzniankę o nim czytałem; cóż kolwiek bądź obrazy pęzla Lebiody godne są uwagi. — Michał Lebioda rodem z Wołynia uczył się Malarstwa naprzód w Krzemieńcu — potém w Wilnie a nakoniec w Peterzburgu, gdzie w Akademii Sztuk otrzymał stopień Artysty — z Peterzburga sprowadzony przez rodzinę JW-nych Hrabiów Branickich do Biało-Cerkwi, mieszka tu od lat kilku; w ciągu tego czasu malował rozmaite obrazy do dwónastu Cerkwiów które naprzód niegdy JW-na Alexandra Hrabina Branicka a potem JW-ny Senator i Kawaler Władysław Graff Branicki w dobrach Hrabstwa Biało-Cerkiewskiego fundowali—oprócz robót tych malował wiele portretów ze szczególną trafnością podobieństwa, oraz przyjmował rózne obstalunki, między malowidłami tego ostatniego rodzaju celują obrazy S-go Antoniego z Padwy i Jana Nepomucena robione dla Kościoła Biało-Cerkiewskiego. — Obraz Matki Boskiej zrobiony do Wielkiego Ołtarza Kościołowi Piatyhorskiemu, i chór Kapucynów. — Kopia z oryginału mającego się znajdować w Eremitażu. — To ostatnie malowidło mamy dopiero przed sobą i prawdziwie niemożem dość się napatrzeć. — Optyka. — Swiatło. — Koloryt. — Rysonek — tak tu jest wszystko na miejscu — tak wszystko nacechowane biegłością Artysty tak wszystko jest ożywione duszą jego — że po kilkominutowem wpatrzeniu się w ten obraz traci go z przed oczu patrzący i widzi się bydź w samey prawie rzeczy obecnym w ogromnym jakimś Kościele wieczornemu nabożeństwu Kapucynów — nieumiemy powiedzieć jak dalece mogłby jasnieć talent Lebiody w porównaniu z talentem więcej głosnych od niego malarzy, to wiemy jednak bo na to patrzemy — że Lebioda jakkolwiek w każdym ze swych obrazów cenionym już bydź może jako talent pierwszego rzędu, jest jednak zawsze i ciągle na drodze postępu. Każdy obraz jego wychodzący z pracowni dziś nosi wydatne cechy wyzszości nad obrazem który wczoraj wyszedł. — Wielka rzecz w Artyście! — procz tego wolen on jest wszelkiej zarozumiałości, i jak prawdziwy talent pracując w ukryciu ani wie jak wielu szczęśliwych pseud-Artystów głosniejsze mają jmie i lepsze wygody życia.

Biała-Cerkiew.

KURS WEXLOWY, PIENIĘŻNY I AKCYOWY.

Petersburg, 12 Czerwca.

Za rubel srebrny:

Na Londyn	na 3 m.	$37\frac{3}{8}$ $\frac{15}{32}$ pens.
— Amsterdam	— — —	$190\frac{1}{2}$ cens.
— Hamburg	— — —	$34\frac{1}{4}$ $\frac{5}{16}$ szel.
— Paryż	— — —	401, 403 cent.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Іюня 14-го 1843. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.